KURJER WARSZAWSKI

Piątek.
Dnia 6 (18) Września 1857 Roku. № 244. Jutro, Śgo Januaryusza M.

W Kościele po-Paulińskim, pojutrze, to jest w Niedzielę, przypada doroczna Uroczystość Podwyższenia Świętego Krzyża, z Odpustem zupełnym, z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami i Processją, tak z rana jak i po południu; o którem to Nabożeństwie Arcy-Bractwo Pięciu Ran JEZUSOWYCH, wiernych Kościoła zawiadamia.

Z powodu Uroczystości rocznicy Poświęcenia Kościoła, przypadającej pojutrze, odbywać się będzie Nabożeństwo odpustowe w Kościele PP. Wizytek. Pierwszy Nieszpór jutro.

Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego.— Zatwierdzona przez NAJJAŚNIEJSZEGO PANA Cesarsko-Królewska Medyko-Chirurgiczna Akademja w Warszawie, otworzoną zostanie z dniem 19 Września (1 Października) r. b. W roku szkolnym 1857/8, wykładanym będzie 1szy i 2gi półroczny kurs nauk lekarskich, tudzież całkowity kurs nauk farmaceutycznych. Pragnący zapisać się do Akademji, zgłaszać się mają od d. 11/23 b. m. i r. od godziny 9 do 11ej z rana, do Zwierzchności Akademji, w gmachu po byłym Wydziale Lekarskim przy ulicy Jezuickiej Nr 73. — Radca Tajny, *Muchanow.* — Naczelnik Wydziału, Radca Kol:, A. *Plewe.*

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zawiadamia, że w dniu 8/20 Września r. b., to jest w Niedzielę, z powodu Jarmarku Łowickiego, oprócz 3ch zwyczajnych pociągów, wysłany będzie z Warszawy do Łowicza pociąg nadzwyczajny spacerowy z powozami klassy 1, 2 i 3ej, z powrotem bezpłatnym. Pociąg ten odejdzie z Warszawy o godz: 9ej m. 30 rano; z Łowicza zaś z powrotem odejdzie o godz: 6 m. 15 po południu, i przybędzie do Warszawy o godz: 10ej wieczór. Pociąg spacerowy na Stacjach pośrednich zatrzymywać się nie będzie, i bilety do tychże stacji sprzedawane nie będą.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Michała-Franciszka dwóch imion *Karczmarskiego*, Obywatela, którego Brat Franciszek *Karczmarski* służy w wojsku Cesarsko-Rossyjskiem w stopniu podoficera; tudzież Antoninę *Gillewicz*, ażeby w własnych interesach zgłosili się do Zarządu Policji, lub Nra obecnych swych zamieszkań wskazali.

JW. Jenerał-Adjutant *Nazimow 1szy*, wyjechał do Wilna; JW. Jenerał-Adjutant *Ogarew* do Niemiec; a JO. Xiążę Warszawski, Hrabia *Paskiewicz* Erywański, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, do Iwangorodu.

Archimandryta *Efrem*, Rektor Seminarjum Wołyńskiego, i Rzeczywisty Radca Stanu *Chitrow*, Mistrz Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, przyjechali z Petersburga.

JJWW.: Rzeczy: Radca Stanu *Tykiel*, Gubernator Cywilny Gub: Augustowskiej, i Jenerał-Major Hr: *Opperman*, Gubernator Cywilny Gub: Radomskiej, przyjechali z Radomia.

Do Wiednia udał się JW. Rzeczywisty Radca Stanu, *Chitrow*.

JW. Wiara *Prianisznikow*, Małżonka Rzeczywistego Radcy Tajnego, wyjechała do Petersburga.

Ignacy *Orłowski*, b. Oficer Gwardji Strzelców konnych, b. W. P., przeżywszy lat 68, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała Córka wraz z Zięciem i Wnuczką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z dolnego Kościoła Ś. Krzyża, na smętarz Powązkowski.

Ś.p. Julja z Tyborowskich *Chmieleńska*, b. Dziedziczka dóbr Barcząca, w Powiecie Stanisławowskim, wczoraj zakończyła życie. W żalu pogrążone Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro, o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy XX. Reformatów, na smętarz Powązkowski.

Jutro, w Kościele Powązkowskim, o godzinie 10tej rano, odprawionem będzie żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Polixeny z Lesslów *Jastrzębskiej;* poczem przeniesienie Jej zwłok do grobu przygotowanego nastąpi; na co Ojciec, w imieniu Męża i Wnuków, zbyt daleko ztąd mieszkających, Krewnych i Znajomych zaprasza.

Nieliczna parafja Pulińska (w Gub: Wołyńskiej, Pcie Żytomierskim), położona w majątku JW. Karola *Kaczkowskiego*, posiada Kościół, pod wezwaniem Śgo Stanisława, lecz w tymże dotąd nie było wyobrażenia tegoż Świętego. Gorliwy o dobro Parafji Proboszcz miejscowy W. JX. Dziekan i Kanonik *Dąbrowski*, przy czynnym udziale W. Maryi *Kuryłłowiczowej*, Małżonki zasłużonego tamtejszego Obywatela, zajął się zebraniem składki, która dzięki szczeremu zajęciu się pobożnej parafjanki złożona, postawiła w możności zamówić obraz tej Świątyni potrzebny. Jakoż wezwany P. Franciszek *Tegazzo*, Artysta malarz z Warszawy, b. uczeń Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu, wymalował obraz przedstawiający Śgo Stanisława Szczepanowskiego, wskrzeszającego *Piotrowinę*, w zastosowaniu się do żywotów Xdza *Skargi*, a według własnego układu. Obraz ten wkrótce wysłanym zostaje do miejsca przeznaczenia swego i stanowić będzie ozdobę powyższego Kościoła jako dzieło z którego Pan *Tegazzo* artystycznie się wywiązał.

Oddawna oczekiwana xiążka do Nabożeństwa pod tyt: *Módlmy się!* czyli Zbiór Nabożeństwa na wszystkie święta i uroczystości, wyszła obecnie w drugiem wydaniu, znacznie pomnożonem, nakładem K. *Bernsteina* xięgarza, przy ulicy Miodowej Nr 483. Xiążka ta obok najsumienniejszego wyboru, wzniosłością ducha nacechowanych Modlitw, odznacza się także ozdobnem wydaniem na papierze welinowym z ryciną i tytulikiem na stali odbitemi. Przytem miano wzgląd na osoby słaby wzrok mające; cała bowiem xiążka odbita jest drukiem dużym, wyraźnym i czystym; a tak zaradzono brakowi dzieła, któreby podobny warunek łączyło z innemi

do powodzenia xiążki, przyczyniającemi się. Co się tyczy ceny, w tej mierze nakładca uczynił ją nader przystępną, bo za xiążkę z 15tu arkuszy druku złożoną naznaczył tylko rs. 1. Wkrótce przysposobione będą exemplarze oprawne w skórę szagrynową, po rs. 2 kop. 25, i w axamit po rs. 3.

Dziś o godz: 6ej m. 57 rano, przypada nów, a co nam przyniesie czy deszcz, czy pogodę, czy zimna, czy ciepła, aurzyści nie mogą roztrzygnąć, tak ich nagła zmiana powietrza w ich rachubach zawiodła. Po największych bowiem upałach, od czterech dni oziębiło się jak najzupełniej. Wielu jednak z wyciągających przepowiednie meteorologiczne, są zdania, iż będziemy mieli z nowiem deszcze i wichry, a następnie odmianę. To zapewne spowoduje opuszczenie mieszkań letnich przez wielu, i przyspieszy ich powrót do Warszawy. Dziś znowu pogodne i ciepłe powietrze.

Z Rzymu donoszą, iż spodziewają się tam przybycia znanej ze swej historycznej nauki Panny Reginy *Korzeniowskiej*. Zapewniają także, iż z powodu niewiadomego dotąd mnóstwa rodzin polskich, które zamierzyły przepędzić zimę w tejże stolicy, salony Rzymskie będą ożywione i przypomną Warszawę lub Kraków.

Nieco dawniej donieśliśmy, że istniejąca od lat przeszło 30, w Gubernji Radomskiej, fabryka miedzi, blachy żelaznej, gwoździ maszynowych i żelaza kutego, przechodząc od 1 Lipca r. b. w ręce dzierżawcy obecnego P. Antoniego *Żołyńskiego*, ma być przekształconą i doprowadzoną do tego stopnia, aby wszystkim wymaganiom uczyniła zadosyć. Obecnie dowiadujemy się, iż fabryka ta rzeczywiście zyskała wzięcie, i osiągnęła cel zamierzony, gdyż wyroby jej, tak się upowszechniają, iż ciągły znajdują pokup, nie tylko w okolicy w której jest położoną, ale nawet i w stronach dalszych. Fabryka ta istnieje pod Kozienicami, (majętności JW. Jenerała *Dehna*), o 12 mil od Lublina, a 5 od Radomia, nad samą Wisłą. O milę od niej, to jest w Swierzach, znajduje się przystań dla statków parowych; wszelka więc z nią kommunikacja jest ułatwiona, co także nie mało przyczynia się do jej szybkiego rozwoju.

Lato i wyjazd wielu osób z Warszawy, a zwłaszcza takich, które poświęcały się starożytnictwu, przerwały owe wieczory Czwartkowe, które pod nazwą numizmatycznych, przeniosłszy się z prywatnych pomieszkań archeologów do Resursy Kupieckiej, ponawiały się co tydzień, nastręczając sposobność do wzajemnego porozumiewania się, w rozlicznych kwestjach tej gałęzi naukowej. Obecnie z nastaniem dłuższych wieczorów, i ściąganiem do Warszawy Starożytników, wieczory numizmatyczne wracają, a pierwszym z nich niejako inauguracyjnym i numizmatyczno-fotograficznym, był wczorajszy u P. Karola *Beyera*, w nowo-otworzonym przez niego zakładzie fotograficznym na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost placu Saskiego.

Czy wydawana *Czytelnia Niedzielna* odpowiada swojemu celowi, jest to zapytanie, które niejednokrotnie dało nam się słyszeć, a na które taką byśmy dali odpowiedź. Gdyby *Czytelnia* tylko to zrobiła, że znany nam dobrze jeden z jej czytelników, straciwszy sposób do utrzymania siebie i rodziny, idąc za głosem tylokrotnie w owem piśmie spotykanem, zrzucił pychę z serca, a przypasawszy fartuch i wziąwszy się do prostej rzemieślniczej pracy, znalazł chleb i sposób utrzymania się, jużby tym jednym czynem wielce przysłużyła się społeczności. Fakt ten jest rzeczywisty, wiedzą o nim dobrze w Augustowskiej Gubernji, a wieleż może być jemu podobnych o których nie wiemy, a które, daj BOŻE, aby podobne przynosiły owoce.

Pomiędzy przedsięwziętemi w tych czasach robotami około wyregulowania ulic, ważnem jest rozszerzenie ulicy Garbarskiej, która dotąd była tak wązką i krzywą, iż dwa wozy szerokie minąć się w niej nie mogły. Ulica ta łącząc ulicę Sowią z przejazdem pod arkadą Nowego Zjazdu i ulicę pod tarasem Zamkowym idącą, łączyć się będzie prawie w linji prostej z jednej strony z ulicami: Browarną, Topiel i Solcem; z drugiej z ulicami Bugaj i Rybaki, przez co zapewni wygodną komunikację w kierunkach równoległych do koryta rzeki. Dziś niwelowane są tamże grunta z pod zabudowań, które przez miasto zakupione i rozebrane zostały.

Pan Karol *Jung*, fabrykant lamp i wyrobów blaszanych, zakład swój w domu P. *Petrykowskiego* przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod N° 1331 utrzymujący, przysłużył się Publiczności, nowym, własnego pomysłu wynalazkiem, do zupełnego zniszczenia pluskiew, karaluchów i innego robactwa służącym. Wynalazkiem tym, jest przyrząd blaszany, z którego, po zagotowaniu w nim wody, wypuszczona para w miejscu przez robactwo osiadłe, w jednej chwili ono zabija i niszczy zupełnie. Wynalazek P. *Junga*, w skutkach swoich, obok innych przyczyn i w tem jest dogodniejszym od wszystkich dotąd używanych środków niszczenia pluskiew i karaluchów, że wypuszczoną parą sięga w najgłębsze zakątki szczelin, i niszczy w nich nietylko samo robactwo, ale i składany tamże zazwyczaj przez nie zarodek, że wszędzie tam, jak naprzykład w ścianach i sufitach, gdzie ani żaden proszek ani ukrop gorącej wody użytym być nie może, wypuszczona para z całą skutecznością działa; że para napuszczona w szpary sprzętów drewnianych, jako to, łóżek i t. p., bynajmniej nie uszkadza fornirów; słowem jednem, cały ten przyrząd, nader praktyczny, którego skuteczność w niejednym już domu doświadczoną została, na upowszechnienie zasługuje, ile że użycie jego, jest bardzo łatwem i wcale niekosztownem, a cena nader przystępną. Nadmienić w końcu wypada, że opisany wyżej apparat, nietylko do wytępienia robactwa służy, ale nawet do najdokładniejszego czyszczenia cybuchów, a nawet w razie potrzeby, do szybkiego zagrzania wody użytym być może.

Miasto Bojanowo, w W. X. Poznańskiem, Powiecie Krobskim położone, a obecnie wielkim pożarem dotknięte, założone zostało za panowania *Władysława IV*, 1632 r., przez Protestantów z Niemiec dla prześladowania uchodzących. Odległe jest od Poznania 12³/₄ mil; liczy mieszkańców 2,321. Zdobne wielkim i pięknym ratuszem; jest także Szkoła wyższa, fabryki sukna i płótna, garbarnie i olearnie.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od G. K. kop: sr. 70, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. Reformatów, na intencję, aby się zguba poszkodowanemu znalazła.

Pewna Dama, wychodząc z Teatru, zgubiła kosztowną bransoletkę. Ogłoszono zgubę w *Kurjerze*, i zwrócił ją zaraz znalazca Xawery *Mikulski*, biedny Czeladnik

szewcki; nie dopominał się wynagrodzenia, spuszczając się na wspaniałomyślność Właścicielki. Ten czyn szlachetny poczciwego rzemieślnika, zasługuje na publiczne podziękowanie, i życzenie, aby mu BÓG w jego zawodzie błogosławił, a postępek jego licznych znalazł naśladowców.

Pani *Kreützer*, utrzymująca Magazyn Strojów, wyjechała w tych dniach za granicę, dla zaopatrzenia swego Magazynu w najświeższe Modele, jako też i dla sprowadzenia gustownych towarów na zimę i karnawał. Przed wyjazdem, Pani *Kreützer* otrzymała znaczny zapas Kwiatów z Paryża, i oraz przygotowała różne modne stroje na jesień.

Onegdaj, Józefa *de Tylle*, Wdowa po Obywatelu ziemskim, lat 76 wieku licząca, pod Nr 939/$_{40}$ zamieszkała, chodząc po pokoju, nagle życie zakończyła.

Niżej podpisana, utrzymująca szkołę wyższą Żeńską w Częstochowie, zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że Zakład swój przeniosła z domu Wgo *Grodzickiego*, do domu Wej *Heymans*, pod Nr 60, przy tej samej ulicy.— Józefa *Wiśniewska*.

Nocy wczorajszej, Kacper *Paprocki*, Czeladnik zduński, lat 42 liczący, przyszedłszy do domu N° 2647*a*, na górę w oficynie, nagle żyć przestał.

Czyniąc zadość słusznym żądaniom Właścicielki Salonu mód Paryzkich *pod piękną ogrodniczką*, z powodu rozgłaszań przez niektóre osoby, jakoby w tym zakładzie *straszliwa panowała drożyzna;* przekonawszy się naocznie, mamy sobie za obowiązek wyjaśnić, iż jak to już poprzednio doniesionem było, w miejscu tem połączona jest największa elegancja i wytworność z najmożliwszą taniością, skoro wszystkie stroje na jeden fason, z jednakową wykończone są starannością, i tylko gatunek użytego materjału o cenie stanowi. I tak, jeżeli zamożniejsze osoby znajdą np. kapelusze z najpyszniejszych lyońskich materji, z prawdziwą koronką lub blondyną, z kwiatami Paryzkiemi i t. p., od ceny 10 do 30 rs. i wyżej, to osoby szczupłemi rozporządzające funduszami, mieć mogą zupełnie takie same z lżejszych i mniej kosztownych przedmiotów w zniżającej się skale aż do rs. 6. Jest to nader ważna wiadomość dla osób liczniejszą obdarzonych rodziną, do której dodajemy i ten jeszcze szczegół, że P. *Miłkowska* wyjeżdżająca obecnie do Paryża, z powrotem przywiezie z sobą osobę słynną z roboty sukien i okryć.

W orkiestrze P. *Brauna*, zwraca uwagę muzyków młody Wiolonczelista, który często daje się słyszeć w solach. Grywa on utwory *Servego* i innych pierwszych Kompozytorów, które zebrani słuchacze z wielkiem przyjmują zadowoleniem obsypując Artystę grzmiącemi oklaskami.

Z powodu wyjazdu mego z Warszawy do Grecji, składam najczulsze dzięki wszystkim tym osobom, które mnie swojemi względami zaszczycić raczyli przez ciąg mego pobytu w Warszawie, jako też moim Przyjaciołom i Znajomym, serdeczne pożegnanie. — Karol *Springefeld*.

Wyszedł z druku drugi zeszyt *Wieńca* zbiorowego, poświęconego Stanisławowi *Jachowiczowi*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 26$^1/_2$: za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 64, wartość kuponu rs. 1 kop: 85$^5/_{18}$: za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 75, dają rs. 14 kop: 70, wartość kuponu kop: 14$^1/_6$: za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 111 kop: 18; z r. 1855, żądają rs. 112 kop: 18; wartość kuponu rs. 2 kop: 15$^5/_{18}$.

Panna Julja *Czaban*, właścicielka znanego magazynu mód na Krakowskiem-Przedmieściu, wyjechała za granicę, w celu zaopatrzenia swego magazynu w najmodniejsze przedmioty.

Dziś w *Dolinie Szwajcarskiej*, Orkiestra P. *Brauna* z Berlina, między innemi wykona: Uwertury: z *Marty* i *Wampira*; Pot-pourri z *Roberta Djabla*, *Meyerbeera*, i Noc z Symfonji *Dawida*: Pustynia.

Ulubiona Opera *Żydówka*, ciągle sprowadza licznych słuchaczy. Wczoraj Teatr Wielki był napełniony. Publiczność okrywała zasłużonemi oklaskami Pannę *Rivoli*, PP. *Dobrskiego* i *Millera*, który ślicznie odśpiewał swoją partję. Po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Quatrini* 2-kroć, Panna *Rivoli* 6-kroć, PP. *Dobrski* 7-kroć, *Miller* 4-kroć i *Szczepkowski* 3-kroć.

Anglja. *Londyn, 14go Września.*— Do podanych już poprzednio wiadomości, zaczerpniętych z poczty Wschodnio-Indyjskiej z dnia 15go Sierpnia, dodamy następne telegraficzne wiadomości: Miejsce, gdzie Jenerał *Havelock* pobił powstańców, ma się zwać Ipuralgunge czyli Abupur, nad Gangesem, niewiadomo jednak z której strony, a w pobliżu zabranego przez Indjan fortu Cawnpoore. Jenerał pomieniony znalazł także fort Bittoor, gdzie stał długo *Nana-Sahib*, pustym, i zniszczył go zupełnie. Zapewne po pobiciu powstańców przeszedł on przez Ganges, spiesząc na odsiecz miastu Lucknow, stolicy Oude.— Pogłoska, jakoby załoga z Delhi trzykrotnie robiła wycieczkę, jest wątpliwą. Ditavor, gdzie jazda Jenerała *Wolks* zdziesiątkowała cztery zbuntowane pułki, nazwane jest w dzisiejszych doniesieniach Dinapur, i leży blizko Benares, a zatem w pobliżu Państwa Oude.— Ważną jest także wiadomość, iż kolumna Pułkownika *Stewards*, posunięta do Indore w górach Vindhia, przywróciła spokojność w południowem territorjum Mahrattów. (N. Pr: Ztg).

Belgja. *Bruxella, 13go Września.*— Dziś rano otwarte zostało posiedzenie kongressu internacjonalnego Lekarzy Okulistów. Prezes *Fallot* powitał zgromadzonych Lekarzy, których liczba wynosiła 250, a między tymi 14tu urzędowych delegowanych. Prezydencją honorową przyznano Ministrowi spraw wewnętrznych, który wyrzekł kilka słów powitania i podziękowania dla zgromadzonych. (St: Anz:).

Francja. *Paryż, 13go Września.*— *Monitor* ogłasza raport Ministra wojny wraz z dekretem Cesarskim upoważniającym do założenia w Algierji nowej osady, pod nazwą Duperre, o 82ch dymach. Ma ona leżeć w dolinie Szelif, o 31 kilometrów od Milianach na drodze z Milianach do Orleans.— W Algierji panuje spokojność tak zupełna, iż oprócz Gubernatora Jlnego Marszałka *Randon*, do 8 b. m. przybyli do Francji za urlopem Jenerałowie: *Gastu*, *Deligny*, *Collineau* i *Bataille*. Flota Angielska, pod Admirałem Lyons, wkrótce ma stanąć, jak donoszą dzienniki Tulońskie, w porcie Tunis. (St: An:).

Z Tunis otrzymano tu doniesienia o ustępstwach poczynionych przez Beja. Ustępstwami temi są: ustanowienie trybunałów kryminalnych i handlowych mieszanych, zupełna swoboda przemysłu, prawo własności, poszanowanie osób i własności, równość w obliczu prawa, równość w opodatkowaniu, spis wojskowy i ograniczenie czasu służby, swoboda wyznań. Okazanie się eskadry Admirała *Trehouart* wywołało pewne wrażenie na mieszkańcach Tunetu.— P. *Kisielew* onegdaj wrócił do Paryża.— Jenerał dywizyi *Walsin-Esterhazy*, który szczególniej odznaczył się w Algieryi, w bitwie pod Isly, zmarł w Marsylji na chorobę piersiową, w wieku lat 50.— Transport wojenny Rossyjski *Dzwina*, przybył do Cherburga z Kamczatki. Opuścił on Europę przed 5ciu laty.— Z Marsylji donoszą, że 11go b. m. przejeżdżała tamtędy *Ristori*, z swą truppą, udając się do Hiszpanji. Ma ona przez dwa miesiące dawać reprezentacje w Barcelonie i Madrycie. (Ind: Belg:).

14 Września, (wia: tele:). Dziś rano spłonęły biura redakcji *Monitora*. (St: Anz:).

PRUSY. *Berlin, 15go Września.* — Wczoraj Ich KK. Moście wyjechali o 10tej z rana z Poczdamu do Berlina. Ztamtąd z dworca kolei, Królowa udała się do Charlottenburga, a Król do Zamku, zkąd następnie około godziny 1szej pojechał do kolei Dolno-Szląskiej, którą miał przybyć NAJJAŚNIEJSZY CESARZ WSZECH ROSSYI. JEGO CESARSKA MOŚĆ przybył około godziny 2giej, i po przywitaniu się z Królem, obaj Monarchowie udali się w wagonie CESARSKIM, koleją kommunikacyjną do dworca Poczdamskiego, gdzie przyjmowani byli przez zgromadzonych Xiążąt krwi Królewskiej, oraz zagranicznych, a także Władze Cywilne i Wojskowe. Następnie NAJJAŚNIEJSZY CESARZ odbył przegląd straży honorowej od pułku Grenadjerów SWEGO IMIENIA, poczem udał się wraz z Królem do Charlottenburga, gdzie przygotowane było mieszkanie i gdzie powitała NAJDOSTOJNIEJSZEGO PODRÓŻNEGO Królowa, otoczona Dworem. O 3ciej dany był obiad *en famille*, na który zaproszono Xiążąt krwi Królewskiej i zagranicznych. Wieczorem, NAJJAŚNIEJSZE OSOBY zaszczyciły SWĄ obecnością widowisko w Teatrze Królewskim. (St: Anz:).

TURCJA.— Wybory Mołdawskie rozpoczęły się 10go Września, a duchowieństwo, któremu dano pierszeństwo przed innemi stanami, okazało się nader gorliwem. W poprzednich wyborach 4ch tylko brało udział, teraz zaś 140tu, i z tej liczby głosów 137 otrzymał Archimandryta Neofit *Scrivan*, Professor z Seminarjum Socola, stanowczy unijonista. Poprzednio obrany deputowanym P. *Silvano*, otrzymał tylko jeden głos. (St. Anz:)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Asłanowicz Bron: Ob: z Długojewa nr 476; Cieszkowski Wład: Ob: z Łukowca nr 585; Gzowski Erazm Ob: z Wysokiego nr 586; Kaczkowski Stan: Oby: z Czernikowa nr 476; Leśnikow Jan Radca Koleg: z Petersburga nr 414; Maliszewski Hilary Oby: z Pułtuska nr 625; Orłowski Anast: Oby: z Górki nr 2680.

Wyjechali: Hołyńska Pelagja Oby: do Mohylewa; Jackowski Jak: Oby: do Promny; Prażmowski Nestor Ob: do Rawy.

Przyjechali koleją żelazną: Bielkowski Platon Rz: R. S. z Drezna; Brzeziński Sekr: Kom: Sprawiedl: z Drezna nr 600; von Girardot Kar: Pułkow: Korpusu Paziów z Paryża nr 1574; Kałmykow Piotr Rz: R. S. z Paryża; Puzyna Alex: Xżę z Drezna nr 625; Ratmanow Mich: Rad: Koleg: z Paryża nr 414; Xżę Szczerbatow Wło: Ases: Koleg:, Kamerju: Dw: z Drezna nr 646.

Wyjechali koleją żelazną: Brykczyński Rud: Agronom do Poznania; Hofert Magdalena Żona Fortepjanisty do Wiednia.

DONIESIENIA.

MIESZKANIA do najęcia: Dwa po 5 Pokoi, ze wszelkiemi dogodnościami, i jedno małe Kawalerskie, w Alei Ujazdowskiej pod Nr 1726*c*. Wiadomość w bramie, przy parkanie żelaznym.

Zapytany w Kurjerze z dnia 13go Września, o Numer mojego Mieszkania, donoszę, że mieszkam przy ulicy Krako:-Przedm:, pod Nr 391, na 2m piętrze; nadmieniając że z powodu wyjazdu do Kalisza, dopiero od dnia 10go Października, Chorych przyjmować będę. — Dr. *Gliszczyński.*

Dwa **Pokoje**, Kuchnia angielska, Piwnica Stajnia, Wozownia, z Altanką w ogrodzie, są do wynajęcia od Śtego Michała r. b., na Pradze pod Nr 66, dom Barbarskiego, ulica Strzelecka, za rs. 17 kop: 15 kwartalnie.

Winogron Węgierskich, białych, słodkich, nadszedł świeży transport do handlu Winniarni Węgierskiej i Towarów Kolonialnych, pod Gwiazdą, Mikołaja Segedy, przy ulicy Długiej Nr 489*b*, po 30 kop: funt.

Ktoby z Osób wyjeżdżających, potrzebował **Bony** dla dozoru Dzieci, może powziąść wiadomość pod Nr 723 przy ulicy Leszno.



W Magazynie Mebli pod Nr 1355 przy ulicy Wareckiej, od strony Dzieciątka JEZUS, są do sprzedania różne **Meble** palisandrowe, mahoniowe i jesionowe, w najnowszych fasonach, jako to: Garnitury z wysłaniem, Stoły, Szafy, Komody, Łóżka, Tualety, Biurko duże męzkie mahoniowe, Krzesła wyplatane; oraz Garnitur duży mahoniowy, adamaszkiem wełnianym kryty.— Tamże są dwa POKOIKI Kawalerskie na górze, od frontu, do wynajęcia.— Olsztyński.



Niżej podpisani, mamy honor zawiadomić Szan: Publiczność, iż przywieźliśmy wprost z Wirtemberga, różne **Kwiaty** i **Cebule** Kwiatowe, jako to: Hyacynty, Kamelje i t. p., jakoteż Drzewka fruktowe, to jest: Gruszki, Śliwki i Jabłka, i t. p. Wiadomość w Hotelu Lipskim pod Nr 38.— *Mertz i Schuh*, Ogrodnicy.

Syndycy tymczasowi Massy upadłości Alexandra Müller. — W skutek upoważnienia W. Sędziego Kommissarza Massy upadłości Alexandra Müller zawiadamiają, że w dniu 9/21 Września r. b. i dni następnych, zawsze od godziny 3 z południa, sprzedawane będą przez publiczną licytację w Warszawie pod Nr 27 w Sklepie upadłego Müllera, rozmaite Wyroby Garbarskie, Utensylja Sklepowe, do tejże massy należące. — Florjan *Cholewicki*, Patron. A. *Lentzki.*

W Składzie Mąk i Chleba, przy ulicy Bednarskiej, wprost Hotelu Podlaskiego, dostać można w każdym czasie świeżych **Rogalków** i **Bułeczek** Wiedeńskich, z Piekarni Pana Bochenek.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe ciepła stopni 15. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 1 cali 8, (opada).

TEATR WIELKI. Jutro, *Korsarz.*

☞ Przez krótki czas jeszcze, do widzenia codziennie, na placu Krasińskich, **drugiej wystawy** WIELKIEJ **Cykloramy**: dalszy ciąg Wojny Krymskiej, i innych Obrazów Artystycznych, od godz: 9 z rana do 6 wieczór; a od 6 do 8, przy gazowym świetle.

F O X A L.

Jutro i Pojutrze, zapraszam Szan: Publiczność, na pierwszą ogrodową **Zabawę**, połączoną z wielką Orkiestrą, złożoną z 42 Osób, pod Dyrekcją Kapelmajstra P. Rössel; oraz brylantową ILLUMINACJĄ i LOTERJĄ kwiatów i owoców. A.

Od lat kilkunastu istniejąca **Cukiernia** przy ulicy Przejazd, wprost Długiej pod Nr 649, pod firmą Raych, w tych dniach, przeszła w posiadanie podpisanego, i zaopatrzoną została w wszelkie Wyroby Cukiernicze; oraz przyjmują się obstalunki, które z akuratnością będą wykonywane; z czem polecam się Szan: Publiczności;— tamże są dwie LAMPY do zbycia. — Hilary *Pniewski.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować dnia 6 (18) Września 1857 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*